

Pogłębia się wiedza i świadomość polityczna żołnierzy i oficerów ludowego Wojska Polskiego

Uroczyste zakończenie 2-letniego kursu wieczorowego
Uniwersytetu Marksizmu Leninizmu Domu WP

Dnia 11 bm. w auli Akademii Wojskowo-Politycznej im. F. Dzierżyńskiego w Warszawie odbyła się uroczystość zakończenia 2-letniego kursu wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu Leninizmu Domu Wojska Polskiego.

Zebrani w wielkiej auli Akademii generałowie, starsi oficerowie i absolwenci wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu Leninizmu gorąco miłującymi po witali przybyłych na uroczystość członków Biura Politycznego KC PZPR — ministra Obrony Narodowej, Marszałka Polski K. Rokossowskiego i R. Zambrowskiego. W uroczystości wzięli również udział kierownik Wydziału Szkolenia KC PZPR H. Koźłowska oraz przedstawiciele Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych i Szkoły Partijnej przy KC PZPR.

Do zebranych przemówił, witany gorącymi oklaskami, szef Głównego Zarządu Politycznego WP wiceminister Obrony Narodowej gen. bryg. M. Naszkowski.

Gen. bryg. M. Naszkowski podkreślił w swym przemówieniu doniosłe znaczenie wychowawcze teorii marksistowsko-leninowskiej dla podniesienia świadomości politycznej oficerów i żołnierzy „Ludowego Wojska Polskiego”. „Oświecając ich — pisał — postawia wszystkie warunki, by być kuznią ideologiczną i polityczną wychowania kadr w duchu głębokiej miłości Ojczyzny i niezłomnej gotowości obrony jej suwerenności przed zakusami imperialistów.

Wskazując na zasadnicze różnice między duchem i charakterem naszej armii a armiami imperialistów, mówca stwierdza, że różnica ta tkwi w postawie i morale naszego oficera i żołnierza. „W tej właśnie różnicy między duchem i charakterem naszej i ich armii — mówi w zakończeniu szef Głównego Zarządu Politycznego — w różnicy między postawą i morale naszego oficera, żołnierza, a zbrojnym obliczem kadry

armii imperialistycznych tkwi nasza siła, tkwi siła Związku Radzieckiego, tkwi siła całego obozu pokoju”.

Z kolei szef Głównego Zarządu Politycznego WP gen. bryg. M. Naszkowski wręcza absolwentom dyplomy, gratulując im serdecznie uzyskanych wyników w nauce. Jako pierwszy dyplom otrzymuje mjr. Jajłowiecki — uczestnik bitwy pod Lenino, który w ludowym Wojsku Polskim wyróżnił się od szeregowca do majora.

Nieugięty lud francuski walczy o uwolnienie Duclos przeciwko faszystowskim metodom rządu

PARYŻ (PAP). Akcja protestacyjna narodu francuskiego przeciwko reakcyjnemu metodom rządu Pinaya i uwieszeniu Jacquesa Duclosa trwa nadal z niesłabnącą siłą. Jak podaje „Humanite”, na terenie całej Francji odbywają się potężne demonstracje protestacyjne i strajki robotników.

W Grenoble wybuchł strajk metalowców. Delegacje rad zakładowych wszystkich fabryk udały się do prefektury, składając rezolucje protestacyjne. W fabryce „Usinor” w St. Leger zastrajkowało 2.600 robotników. W Brive odbył się dwugodzinny strajk robotników budowlanych, którzy zorganizowali masówkę pod hasłem uwolnienia Jacquesa Duclosa. 2.000 robotników zaporę wodną w Donzère — Mondragon postanowiło rozpocząć strajk nieograniczony, żądając uwolnienia Duclosa i Stilla i protestując przeciwko prześladowaniu organizacji demokratycznych. Robotnicy fabryki „De-He” poparli robotników zaporę, przyłączając się do akcji strajkowej. Górnicy kopalni w Cham pagne, bez względu na przy należność związkową, proklamowali strajk na znak protestu przeciwko uwieszeniu przy

Apel Partii Postępowej USA

NOWY JORK (PAP). Postępowa Partia USA w związku ze zbliżającym się ogólnokrajowym zjazdem partyjnym, który odbędzie się w Chicago w dniach od 4 do 6 lipca, opublikowała apel do wszystkich Amerykanów, pragnących utrwalenia pokoju na świecie.

Zjazd Partii Postępowej zostanie otwarty 4 lipca przez przewodniczących partii Elmera Bensona i Paula Robesona. 5 lipca odbędzie się dyskusja nad programem wyborczym partii oraz nad wysunięciem kandydatów na stanowisko prezydenta i wiceprezydenta. Obrady w dniu 6 lipca poświęcone będą sprawie walki o pokój.

W mieście czeka dużo dobrej roboty...



Do pracy w budownictwie, coraz częściej napływają chłopcy bezrolni oraz córki i synowie chłopów mających za przeludnienie wsi. Dzięki szkoleniu zawodowemu zdobywają oni coraz wyższe kwalifikacje zwiększając tym samym swoje zarobki. Na zdjęciu: Józef Pokropiwny z powiatu piotrkowskiego, po ukończeniu kursu został lastrykarzem. Przy budowie domu ZOR w Szczecinie wyrabia 200 procent normy.

CAF — fot. Podolski.

Proces uczestników demonstracji przeciwko przybyciu Ridgway'a

PARYŻ (PAP). W Nici rozpoczęła się proces 10 uczestników demonstracji przeciwko przybyciu do Francji kate narodu koreańskiego, gen. Ridgway'a. Gmach sądowy został otoczony kordonami policji. Świadkowie oskarżenia są wyłącznie policjanci.

Oburzenie narodu włoskiego na wieść o planowanym przybyciu generała zbrodni i dżumy — Ridgway'a

RZYM (PAP). W całych Włoszech wzmagają się akcje protestacyjne przeciwko re-militaryzacji Niemiec i zamierzonemu przyjazdowi Ridgway'a. We wszystkich fabrykach Livorno tysiące robotników uczestniczyło w masowych, zorganizowanych przez fabryczne komitety bojkotach o pokój. Uchwalono rezolucje protestujące przeciwko przygotowaniu wojennym i wyrażające narodzi francuskiemu solidarność w jego walce z podżegaczami wojennymi.

Florencki komitet bojowników o pokój wydał apel do ludności, w którym proklamuje w dniach od 22 do 29 bm. tygodnia walki przeciwko wojnie bakteriologicznej.

W Forlì w najbliższych dniach odbędzie się zjazd obrońców pokoju pod hasłem walki przeciwko wojnie bakteriologicznej. W mieście tym wzmagają się jednocześnie kampania przeciwko budowie lotniska na użytek alianckich sił zbrojnych w pobliżu miejscowości Ronco - Buscchio.

Komitety bojowników o pokój w Neapolu, Lecce, Reggio di Calabria, Sienie, Ankonie i innych miastach, zwołały na czwartek i niedzielę wielce pod hasłem walki z wojną bakteriologiczną, re-militaryzacją Niemiec i groźbą odrodzenia faszystów.

Wyjątkowa trzójność admirala Carney'a

Wywiad admirała Carney'a, naczelnego dowódcy sił atlantyckich sektora południowo-europejskiego, udzielony prasie angielskiej, wyraża nie tylko podziw Ridgway'a do Włoch, Carney oświadczył, że od Włoch należy domagać się większego niż dotychczas wysiłku wojskowego.

Z frontu koreańskiego

PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym w Phenianie 11 bm. podaje, że we wtorek 10 czerwca oddziały Armii Ludowej i ochotników chińskich odpierali na wszystkich odcinkach frontu zaciekle ataki nieprzyjacielskie zadając nieprzyjacielowi duże straty w ludziach i sprzęcie. We środę 11 bm. artyleria przeciwlotnicza Armii Ludowej i oddziały strzelców — niszczycieli zestrzeliły 5 samolotów nieprzyjacielskich, które brały udział w barbarzyńskim bombardowaniu i ostrzeliwaniu z broni pokładowej epokojnych miast i osiedli koreańskich.

go. Omawiając stan przygotowania włoskich sił zbrojnych, Carney stwierdził, że potrzebują one jeszcze niezbędnego ekwipunku.

W dalszym ciągu wywiadu Carney przyznał, że morale wojsk atlantyckich, będących pod jego dowództwem, nie sprzyja realizacji agresywnych planów amerykańskich.

Nie ustaje fala protestów przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu” i bezprawnemu aresztowaniu Jacquesa Duclos

Cały naród Polski, robotnicy, inżynierowie, lekarze, uczniowie, studenci, pracownicy umysłowi ostry protestują przeciwko podpisaniu w Bonn „układu ogólnego”, skierowanego swym ostrzem przeciwko krajom demokratycznym i Związkowi Radzieckiemu.

Nieustająca fala napływająca również protesty mas pracujących województwa białostockiego, w których mieszkańcy Białostocczyzny wyrażają swoją niezłomną wolę położenia kresu nieczynnemu zamierzeniom wojennym wrogu ludzkości, katów narodu koreańskiego.

Aktywiści Miejskiego Komitetu Obroncy Pokoju w Białymstoku ostry zaproteściowali na nowe wystąpienia imperialistów anglo-amerykańskich, zamierzających narzucić światu nowe zgłuszenia i śmierć milionów ludzi.

W rezolucji, jaką uchwalili, czytamy m. in.:

„Wyrażając wolę społeczeństwa białostockiego protestujemy energicznie przeciwko t.zw. „układowi ogólnemu”, zawartemu przez imperialistów zachodnio-europejskich i amerykańskich z ludobójcami hitlerowskimi. Układ ten jest układem wojny wymierzonym przeciwko siłom pokoju. Dlatego też domagamy się anulowania „układu ogólnego” jako sprzecznego z postanowieniami poczdamskimi i Kartą Narodów Zjednoczonych.

Również ostry protestujemy przeciwko bezprawnemu aresztowaniu jednego z najofiarniejszych bojowników Francji, rzecznika interesów

ludu pracującego Jacquesa Duclosa i domagamy się natychmiastowego uwolnienia go”.

Zaloga budowy Akademii Medycznej w Białymstoku w odpowiedzi na zakusy podżegaczy do nowej wojny, wyrażając swe oburzenie przeciwko podpisaniu „układu ogólnego” i aresztowaniu sekretarza Komunistycznej Partii Francji Jacquesa Duclosa postanowiła zmoczyć swój sytyk w pracy i podjęła dodatkowe zobowiązanie produkcyjne, w którym zobowiązuje się prowadzić walkę z marnotrawstwem materiałów budowlanych i tym samym obniżyć koszt własny, oraz podnieść higienę pracy, doprowadzając plac do należytej czystości i porządku.

Oburzenie swoje przeciwko „układowi ogólnemu” i aresztowaniu sekretarza KPF Jacquesa Duclosa wyrażają również

wódców ludu. Niemal cała załoga fabryki „Fives - Lille” wzięła udział w demonstracji protestacyjnej pod hasłem zwolnienia Duclosa i postanowiła proklamować strajk.

Chłopi okręgu Mouscardes zwołali zebranie, na którym uchwalono rezolucję protestującą przeciwko hitlerowskim metodom rządu Pinaya i aresztowaniu patriotów francuskich.

Kara dożywotniego więzienia za współpracę z bandą terrorystyczno-rabunkową

W dniu 11 bm. Wojskowy Sąd Okręgowy w Białymstoku na sesji wyjazdowej w Kolno rozpatrzył w trybie do rąmym sprawę ob. Franciszka Sekielskiego mieszkającego w Zabelle gm. Czerwone, pow. Kolno oskarżonego o współpracę z bandą terrorystyczno-rabunkową, dowodzoną przez Hieronima Rogińskiego pseudo „Róg”.

Banda „Roga” w skład której wchodziło 8 osób, członków byłych organizacji

reakcyjnych NSZ i WIN, grasowała na terenie pow. Kolno od początku 1951 roku. Dzięki czujności funkcjonariuszy bezpieczeństwa publicznego, MO i KBW szafka zlikwidowana została w kwietniu br. Przez przeszło rok swego grasowania banda Rogińskiego dokonała szeregu morderstw i na padów rabunkowych. Z ręki bandytów śmierć ponieśli: przewodniczący Zarządu Gminnego ZMP ob. Mozgała, członek PZPR tow. Kozłowski z wsi Kozłol i soltys gromady Nowa Ruda, gm. Turośl ob. Stachek, ojciec śled młoga dzieci. Bandyci „Roga” dokonali szeregu napadów rabunkowych na ludność cywilną, członków PZPR, ORMO oraz urzędników państwowych. Swoje ofiary zbrodniarze bili i wymuszali kontrybucje. Banda przeprowadziła również kilkanaście zorganizowanych napadów rabunkowych na Spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej, zabierając pieniądze, towary i demoluując lokale. M.in. ob. rabowana została spółdzielnia w Małym Plocie, gdzie banda zabrała 10.800 złotych w gotówce oraz materiały odzieżowe, przeznaczone dla chłopów.

Taki długi okres grasowania Hieronima Rogińskiego z kompaniami na terenie pow. kolneńskiego tłumaczy się tym, że bandyci mieli świetne „meliny” oraz liczne kontakty z mieszkańcami wsi sprzyjającymi bandzie, względnie dawnymi członkami NSZ-ów i WIN-ów.

Jednym z cichych popleczyków bandy „Roga” był oskarżony Franciszek Sekielski. Herszt Rogiński budował w jego zabudowaniach gospodarczych i za jego zgodą kryjówkę, gdzie wraz z członkami bandy chronił się po napadach rabunkowych przed władzami. Oskarżony Sekielski, w okresie przebywania bandy w kryjówce zbudował pod jego stołami, dostarczał zbrodniarzom żywności i odzieży, pobierał za to „usługi” opłaty oraz miał miejsce pobytu bandy przed organami bezpieczeństwa.

Na rozprawie, która odbyła się w gmachu kina w Kolnie, licznie przybyli mieszkańcy całego powiatu, a w szczególności ludność tych wiosek, gdzie najczęściej grasował „Róg”.

W toku przewodu sądowego, zeznania świadków i oskarżonego potwierdziły w całej rozciągłości współdziałanie

nie Sekielskiego z bandą terrorystyczno-rabunkową. Świadkowie Józef Gugnacki, Stefan Jermacz i żona har szta bandy Henryka Rogińskiego (doprowadzeni na rozprawę z aresztu śledczego, a po sądowni o udział w bandzie) zeznaniami swymi obciążili oskarżonego, przytaczając szereg faktów świadczących o kontaktowaniu się Sekielskiego z „Rogiem” i jego kamratami.

Prokurator w swym przemówieniu zwrócił szczególną uwagę na dwulicowość oskarżonego, który przechowywał i karmił bandytów przedłużał okres bezkarności ich grasowania po okolicy, udając jednocześnie lojalnego obywatela Polski Ludowej wobec władz bezpieczeństwa publicznego i organów MO.

— „Oskarżony i temu podobni — mówił prokurator — to najczarniejsi wrogowie naszego ustroju, to ludzie, którym nie podoba się, że przed synami robotników i chłopów otwarta jest wspaniała droga. Oni chcieliby powrócić do czasów parobków i dziesięcin folwarcznych. Utrzymując bandy działające przeciwko Polsce Ludowej wobec władz bezpieczeństwa publicznego i organów MO.

Na zakończenie swego przemówienia prokurator domagał się dla oskarżonego najwyższej kary — kary śmierci.

Sąd skazał Sekielskiego na dożywotnie więzienie, utratę praw honorowych i obywatelskich na lat 5 oraz zapadek całego mienia na rzecz skarbu państwa. W motywach wyroku sąd uznał oskarżonego Sekielskiego współwinnym wszystkich zbrodni dokonanych przez bandę terrorystyczno-rabunkową „Roga”, biorąc jednocześnie pod uwagę jako okoliczność łagodzącą przyznanie się do winy i szczerą skruchę oskarżonego. (hor)

Uczeni amerykańscy o kulturze USA

NOWY JORK (PAP). W prasie amerykańskiej ukazują się głosy wybitnych uczonych amerykańskich, którzy przyznają, że kultura i oświata amerykańska chyli się do upadku.

Jak donosi korespondent „New York Herald Tribune” z New Heaven (stan Connecticut), profesor Greeswald, rektor uniwersytetu Yale, w czasie przemówienia do absolwentów uniwersytetu oświadczył, że szkolnictwo amerykańskie coraz bardziej kuleje. Z uczelni amerykańskich — stwierdził profesor — wychodzą barbarzyńcy podobni do tych, którzy w mrocznych czasach średniowiecza wtargnęli do Europy.

Niedawno w dzienniku „New York Times” ukazał się artykuł profesora uniwersytetu Columbia, Eadmana.

W artykule tym prof. Eadman przyznaje, że Europejczycy nisko cenią współczesną kulturę amerykańską, a niektórzy z nich powątpiewają w ogóle o istnieniu kultury amerykańskiej. Europejczycy — pisze Eadman, i to nie tylko skrajnie lewicową widzą w amerykańskim „stylu życia” cechy odpychające.

Walczymy o zdrowie

W całym kraju trwa obecnie „Tydzień Zdrowia”. W okresie tym warto uprzytomnić sobie o znaczeniu służby zdrowia w Ludowej Polsce, warto zastanowić się nad ogromnym rozwojem opieki zdrowotnej nad ludźmi pracy.

Ochrona zdrowia człowieka pracy stała się w naszej Ojczyźnie jednym z zagadnień pierwszoplanowych. Na szale walka o zdrowie nie jest sprawą ani łatwą, ani prostą i w tej dziedzinie mamy do wzięcia ogromne zaległości do odrobienia.

Przypomnijmy sobie, że przed wojną całe podłacie naszego kraju pozbawione były niemal całkowicie opieki lekarskiej. Na 10 tysięcy mieszkańców przypadało przeciętnie niewiele ponad 3 lekarzy, a i to większość lekarzy grupowała się przeważnie w większych miastach. Stan ten pogorszył się jeszcze w wyniku wojny i okupacji, zginięło bowiem 7 tysięcy lekarzy. Zmniejszyły się również poważnie kadry farmaceutów, pielęgniarek, położnych, felczyków.

Wszystko to postawiło przed naszą służbą zdrowia ciężkie, odpowiedzialne zadania. Wypełnia je ona ofiarnie i zwycięsko.

Zwycięsko — pomimo, że czekać jeszcze musimy niekiedy bardzo długo na numerki do lekarza, że otrzymujemy czasem skierowanie do rentgena nie na tę godzinę, na którą byśmy chcieli, że nie jest łatwo dostać się do szpitala, jeśli nie zachodzi nagły wypadek... A i wczasy lecznicze otrzymujemy często nie na ten miesiąc, na który pragnęlibyśmy...

Stępnijmy jednak myślenie. Porównajmy. Zastanówmy się przez chwilę za równo nad powodem trudności w naszym lecznictwie, jak i nad tym, ile pomimo to na tym odcinku zostało zrobione. Zaskoczeni poruszeni zostaniemy osiągnięciami, z których często wcale nie zdajemy sobie sprawy — tak już do nich przyzwyczailiśmy się.

Pomimo niedostatecznych kadr pracowników służby zdrowia, pomimo zbyt małej jeszcze ilości szpitali, zbyt szczupłych, lub nie odpowiednich lokalni ambulatoriów czy poradni — z lecz-

nictwa pracowniczego korzysta już dziś w całej pełni około 12 milionów ludzi, a zatem połowa ogółu ludności naszego kraju.

A przed wojną uprawniała do świadczeń ubezpieczeniowych posiadała zaledwie 16 proc. ludności. W 1934 r. wyłączeni zostali z ubezpieczenia chorobowego robotnicy rolni i leśni, tego się bowiem domagał interes warstw ziemianko-obszarniczych. Ludność wiejska skazana była na szukanie pomocy u znachorów, owożarzy, babek... Zabobon, ciemnota i śmierć zbierały na polskiej wsi obfite żniwo.

Dziś chłopci coraz szerzej uczą się korzystać z nowoczesnych zdobyczy wiedzy lekarskiej, z całym zaufaniem szukają pomocy lekarza, otwary przed nim podwoje szpitala, dawniej z racji wysokich opłat niedostępne. W okresie ostatnich dwóch lat ilość wiejskich ośrodków zdrowia wzrosła o 25 proc. Dziś mamy już ogółem w Polsce 1220 ośrodków zdrowia, Plan 6-letni przewiduje ich 3 tysiące. A przed wojną mieliśmy ich zaledwie 482, pomimo, że ludność naszego kraju była o 10 milionów większa.

Pomimo trudów odbudowy, pomimo że większość szpitali legła w gruzach i trzeba je było całkowicie odbudowywać — ilość łóżek szpitalnych wzrosła o 23.687 — i wynosi obecnie 93.048. A zatem na łóżko szpitalne przypada około 268 osób, podczas gdy przed wojną przypadało 500. Trudności zaś w dostaniu się do szpitala płyną stąd, że korzystają z nich dziś naprawdę najsłabsze masy, że leczy się ci, którzy dawniej kazano umierać bez pomocy, bez ratunku.

Zdrowie dzieci jest w Polsce Ludowej otaczane szczególną troską i służba zdrowia ma na tym odcinku poważne osiągnięcia. W ciągu ostatnich lat przyrost naturalny osiągnął najwyższy, od kilkudziesięciu lat nie notowany poziom i w dalszym ciągu wzrasta. Znacznie zmalała śmiertelność niemowląt. Przed wojną wynosiła ona 14 proc., dziś zaś spadła do około 8 proc.

Dziecko otaczane jest co-

raz szerzej fachową opieką lekarską już od pierwszych dni swego życia. Rosnie ilość izb porodowych, których nie mieliśmy w Polsce dawniej wcale. Już w 1950 r. było ich 166; w r. 1955 zaś będzie 884. Ilość poradni dla dzieci i matek wzrosła do 1288 (wobec 560 przed wojną). W trosce o zdrowie matki i dziecka na wsi — gdzie zaniedbania pozostawione nam w spuściznie przez rządy kapitalistyczne — obszarnicze są bodźce największe — Ministerstwo Zdrowia już w 1947 r. powołało do życia instytucję położnych gminnych. Położne gminne pracują pod kierunkiem lekarza, kierownika najbliższego ośrodka zdrowia i pod nadzorem powiatowego lekarza.

Do wielu zasadniczych zmian, jakie dokonały się po wyzwoleniu w polskiej służbie zdrowia, zaliczyć należy poważne osiągnięcia w dziedzinie profilaktyki — zapobiegania chorobom, oraz higieny pracy.

W Polsce międzywojennej ponure żniwo zbierała gruźlica — co roku notowano ponad 80 tysięcy zgonów na tę chorobę. Sanacyjne rządy nie robiły nic, by zwalczać tę plagę społeczną, która w wielkości wypadków jest wynikiem niedzy, pracy w niehygienicznych otoczeniach, mieszkania w przedziurawionej, wilgotnej izbie, niedożywienia, nadmiernego wysiłku, niedostatecznego odpoczynku po pracy.

Gruźlica jest chorobą zaraźliwą, której można zapobiec. Najlepszą ochroną przed zakażeniem są szczepienia BCG. Państwo ludowe stworzyło specjalne „zespoły szczepienne”, które przeprowadza nieustanną kontrolę tuberkulinową wśród dzieci i młodzieży — dokonują szczepień.

Coraz więcej organizuje państwo poradni przeciwigruźliczych, rozciągających opiekę nad chorymi i ich otoczeniem. Chorych umieszcza się w specjalnych zakładach leczniczych lub w sanatoriach klinicznych. Dla dzieci dotkniętych gruźlicą rozbudowana została sieć zakładów leczniczych i zapobiegawczych w skali nie spotykanej nigdzie w krajach kapitalistycznych.

Celem likwidacji warunków, sprzyjających nie tylko szerzeniu się gruźlicy, ale i wielu innych chorób — prowadzona jest na szeroka skalę akcja czasów pracowników i zdrowotnych. Z niespotykanym rozmachem buduje się nowe osiedla robotnicze, uwzględniając nowoczesne zasady higieny mieszkaniowej, prowadzona jest też walka z alkoholizmem. „Z planist-

wem — stwierdził w swym przemówieniu inauguracyjnym tegoroczny „Tydzień Zdrowia”, min. Sztachelski — należy walczyć tak, jak walczy się z brudem, zacofaniem i analfabetyzmem”.

Ustawy o skracaniu czasu pracy i dodatkowych urlopach przy pracach szczególnie ciężkich, stałe okresowe badania robotników w celu wczesnego wychwylenia każdej dolegliwości, tworzenie w ośrodkach przemysłowych poliklinik chorób zawodowych, Instytutów medycyny pracy, poradni ochrony pracy w górnictwie — wszystko to przyczynia się wydatnie do podniesienia zdrowotności mas ludowych. Wszystko to wymownie świadczy o trosce i opiece, jaką państwo nasze otacza masy ludowe. Bgr.

Chłopi zwiedzają spółdzielnię produkcyjną



Dnia 7 czerwca br. 50-osobowa wycieczka mała i średniorolnych chłopów z województwa warszawskiego zwiedziła Rolniczy Zespół Spółdzielczy w Raciach w powiecie inowrocławskim. Chłopi zapoznali się ze sposobami gospodarki oraz z trybem i dorobkiem spółdzielców. Na zdjęciu: Mała i średniorolni chłopcy z woj. warszawskiego oglądają spółdzielczego ogiera. CAF — fot. Tymiański.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Impreza „Gazety Białostockiej”

Budowlani (Bielsk-Podlaski)

zwyciężają Unię (Hajnówka) 4:1

W dniu 12 bm. staraniem Klubu Korespondentów „Gazety Białostockiej” w Bielsku Podlaskim został zorganizowany towarzyski mecz piłkarski pomiędzy Budowlanymi (Bielsk Podlaski) i Unią z Hajnówki.

Spotkanie to wzbudziło wielkie zainteresowanie nie tylko wśród mieszkańców Bielska Podlaskiego, ale i w innych miejscowościach, jak np. w Hajnówce, skąd przybyło wiele widzów.

Publiczność (1200 osób) nie zawiodła się w swych oczekiwaniach, bowiem oba zespoły dały pokaz gry na wysokim poziomie. Już od pierwszych minut gry uwidacznia się przewaga miejscowej drużyny Budowlanych, która nie bawiła się w zawile kombinacje i szybkimi podaniami zdobywała pole.

Zawodnicy Unii brali techniczne nadrabiały wielką ambicję i do końca meczu walczyli z sercem o uzyskanie jak najszybszego wyniku.

Mecz zakończył się zasługą zwycięstwem drużyny Budowlanych z Bielska-Podlaskiego 4:1.

Po zakończeniu meczu

Gawlikowski prowadzi

w Międzynarodowym Turnieju Szachowym

W trzeciej rundzie IV Międzynarodowego Turnieju Szachowego w Międzyzdrojach zakończono tylko dwie partie: Gawlikowski wygrał z Bakony (Węgry), Grynfeld remisował z Milevem (Bułga-

przedstawiciel Redakcji „Gazety Białostockiej” dokonał uroczystego wręczenia nagrody dla zwycięskiej drużyny Budowlanych w postaci albumowego wydania „Pana Tadeusza”. Drużyna Unii w nagrodę za swą ambitną postawę w tym meczu otrzymała „Martwe dusze” — Gogola. Poza tym wszyscy zawodnicy, którzy grali w tym meczu, otrzymali cenne upominki w postaci wartościowych książek.

Już 120 osób zgłosiło swój udział w wycieczce „Gazety Białostockiej” i „Orbisu”

Organizowana przez „Gazetę Białostocką” i PBP „Orbis” wycieczka do Warszawy na Międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Węgry cieszy się coraz większym zainteresowaniem sympatyków sportu. W ciągu jednego dnia 120 osób wykupiło bilety.

Przypominamy wszystkim zainteresowanym, że aby pojechać do Warszawy, należy nie zwlekać z kupnem biletów, gdyż mamy ograniczoną ilość

Rekord Polski

w pływaniu

Na pływackich zawodach w wackich czołowych zawodników Łodzi — Malinowska (Włóknarz) ustanowiła rekord Polski na dystansie 400 m st. klas., uzyskując czas 6:35,2. Poprzedni rekord należał do Proniewiczówny i wynosił 6:41,5.

Malinowska ustanowiła rekordowy wynik płynąc przez ciw sztafecie Włóknarza 4x100 m. Nowa rekordzistka jest uczennicą i wychowanką trenera Majchrzaka.

Wielkość uczestników wycieczki przy nabywaniu biletów oddaje równocześnie wypełnione kuponu naszego konkursu sportowego. Sądźmy, że podanie składu naszej reprezentacji na niedzielny mecz z Węgrami ułatwi w dużym stopniu typowanie. Drużyna Polski w Warszawie w niedzielę wystąpi w następującym składzie: bramkarz — Szymborski, obrońcy — Gęgiek, Korynt, pomocnicy — Sznurczyk, Mamoń, Banis, atak — Sobek, Trampisz, Alszner, Cieślak, Wiśniewski.

Przypominamy, że na uczestników konkursu czekają liczne nagrody.

Kupon konkursu sportowego

Mecz piłki nożnej pomiędzy Polską i Węgrami zakończył się wynikiem do przerwy

Imię i nazwisko uczestnika konkursu

..... adres

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....



Tłum. Helena Gruszczyńska — Dębowa

Wielu z tych, którzy wczoraj trzymali stronę Rożemberka, zaczynało się zastanawiać, a nazajutrz już mówić zyciwi o królu Wacławie. Niektórzy zaś z łączących poprzednio Zygmunta, teraz nagle starali się pozyskać jego przyjaźń.

Czechy podzieliły się na dwa obozy. Jakże często tak bywało!

Przy Zygmuncie, którego nie było w kraju, stały grupy szlachty spragnionej urzędów, wysokich stanowisk państwowych, z których mogłaby zyskać jeszcze więcej sławy i powiększyć liczbę swych grodów i dworców, oraz grupy pralatów, krewnych owych magnatów, ich braci i brataników, stryjów i synów. Po drugiej zaś stronie byli ziemianie, szara i ciemna masa, której sprzyjał i z której wybierał swych doradców Wacław, do których się uśmiechał, których przezywał i lżył, których z uznaniem klepał po ramionach lub walczył po grzbiecie, których wykopywał za drzwi i znów w godzinie uspokojenia przywoływał na poufne rozmowy.

Na czując stronę przechylił się ostrożnie i stary wyga Jozsi?

Chłodno mierzli doświadczeni oczyma wzrósł i siłę namietności stających przeciw sobie stron. Czekali i wahał się. Do kogo

przystąpić? Do tego, kto zwycięży w zbliżającej się zawierusze.

Noc w noc na głównych gościach brzmiał tętent koniskich kopyt, a ku niebu buchały ognie, płacz i narzekania. Psy, śledzące przed progami chałup, patrzyły na dalekie, wznoszące się i zniżające tony i wyły bez przerwy.

Jozsi zdecydował się w końcu. Zebrał wojsko i zjawił się z nim w połowie września pod Czaślawiem, który poddał się Zygmuntowni.

I leżąc obozem napisał odezwę, w której wzywał wszystkich wiernych miłośników królowi Wacławowi do otwartej walki przeciw zdraździelec gwałcieliem porządku w królestwie i przeciw wyuzdanemu łgarzowi i podłemu krętaćcowi Zygmuntowni.

Szlachta stojąca po stronie Zygmunta przeleżała się i najchętniej odsunęła się od tej ryjczy malpy węgierskiej; niektórzy może już nawet szukali drogi do tylnych drzwi u Jozszi; wtedy jednak do Rożemberka przybył w przebraniu poseł Zygmunta przynosząc w odpowiedzi na wezwanie Jozszi do zbrojnego powstania Czechów wieść, że król węgierski zbiera wojsko i że wkrótce zjawi się w Czechach, aby już na dobre i na zawsze roznieść i wypieć czeskie zbrodnicze nieposłuszeństwo i upór. I dalej poseł przekazywał: Zygmunta zawarł układ z książętami rakuskimi Wilhelmem, Albrechtem i Ernestem i zamiast Jozszi — odstąpi Albrechtowi królestwo węgierskie i prawo następstwa tronu w Czechach. Jeśli chodzi o bycie go króla Wacława, powierzył go plecy owych książąt, którzy na pewno nie dopuszczą, aby wydostał się z niewoli i zjawił się w kraju, którego się rzekł na zawsze, z całym swoim majątkiem, z dzielnicami i ludźmi.

Tęskna jesień ogarniała już Czechy, a o bieciana pomoc dla strony, która trzymała się ostatkiem siły, nie zjawiała się. Dopiero w grudniu przejechało szybko przez Morawy i zjawilo się na granicy kumańskie wojsko Zygmunta, Spieszyło pod Kutną Horę, która pierwsza zgłosiła się na wezwanie Jozszi i jeszcze w sierpniu stoczyła bój z Smilem Flaszka z Pardubic, dowódcą wojsk, zwolenników Zygmunta.

Kuman ciągnęli dniami i nocą niemal wcale nie syplając, aby tylko być już w kraju dostatkowi, w kraju bojaźliwego nieprzyjaciela, aby jeść wleprzwinę i opróżniać skrzyń nie chłopów i mieszczan, pełne sukna, o dzieły i dużych, srebrnych pieniędzy.

— Mężczyźni mają obrzydliwe twarze; są pękaci i koślawi, ale ich niewlasty, czeskie dziewczęta i męzatkli Krew i mleko! A mocne w piersiach, a okrągłe w biodrach — wykrzykiwali rechocąc dowódcy oddziałów. — A ci koślawcy, skoro nas tylko ujrzą, zesmrodzą się jak tchorze.

Dwanaście tysięcy Kumanów pozostawiło za sobą, od granicy aż po Kutną Horę, w świeżo spadłym śniegu szeroką czarną brudę. Runęli na bramy Kutnej Hory ze straszliwym wrzaskiem.

— Natychmiast otworzą bramy! — uśmiechał się król Zygmunta słysząc ten wrzask.

Powitała ich jednak tylko chmura strzał. Wtedy król rzekł:

— Mamą czas. Poczekamy. Nie będziemy szafować werną krwią. Zdobędziemy to wspaniałe miasto czeska broną. Jeżeli się wcześniej nie podda. — I po chwili, rozglądając się po szeregach swych wojsk — oczywiście, już się tu zjeżdżali czescy szlachcice i pralaci, i niemiecscy mieszczaństwo z czeskich miast — i rozglądając się po okolicy mówił król, że zima jest nad podziw łagodna. Na-

wet na Wysoczyźnie tym razem śnieg spadł raczej dla ozdoby, a nie tak jak zwykle. — Łagodna zima — rzekł Zygmunta — to jest pewny znak mego całkowitego zwycięstwa. — Tak, skoro już usunęło Wacława i Prokopa, usunie się i Jozszi, ostatnią przeszkodę na drodze tego królestwa do silnego ustroju i sprawiedliwości. — Głupiec Jozsi! — uniósł się. — Mógł zostać królem węgier skim. Teraz pójdzie do więzienia. Ale głupcowi i zdrajcy nic innego się nie należy. Wtrąć do więzienia i zniszczyć wszystkich, którzy połączyli się z nim przeciw mnie, przede wszystkim zdrajców z rady koronnej, których ja sam mianowałem. Boczek z Kutasztatu na Podiebradach, Kruszina z Lichtenburka i byli podkomorzy Huler, tak samo jak i Sokol z Lamberka, przywódca sfory Jozszi, poznają ciemno i głód praskich cel!

Zima była łagodna; śnieg, który pokrył ziemię koło Kutnej Hory bardzo nieznacznie, topniał, pola czerniały i rudziały. Jak gdyby miało się ku wiosnie.

W okazałym namiocie królewskim poili się pisarze rozpisując nowe wezwanie do całej szlachty, do wszystkich ziemian i miast królewskich, aby nie mieszkając zebrał gotowe siły i przybywali do niego z rusznicami i kuszami, z wozami pełnymi broni, żywności i paszy.

Alle oprócz wiernych mu przybyło jedynie wojsko głównego miasta Pragi pod wodztwem Markwarta z Oulic, ale ten przybliższy się nieostrożnie do kutnohorskich murów, padł przebity strzałą. Stało się to w miejscu, gdzie przedtem jeszcze w połowie sierpnia, został śmiertelnie postrzelony Smil Flaszka z Pardubic, wojownik i poeta, autor „Rady zwierząt”, sztyderczy nieprzyjacieli króla Wacława.

(Dalszy ciąg nastąpi)